Ner 184. ROK 1835. PIĄTEK 14 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś E ızebii Męczennicz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dobrowoj.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	7	27''6'''. 263	† 13° . 7	5'''. 95	Pł, Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz.
	12	6 . 732	† 21 . 4	6, 27	,, mocny	,, ,,	
13	3	6 . 928	† 22 . 2	6, 79	Pł.Zachodni mocny	,, ,,	
	9	7 . 012	† 18 . 8	5. 94	,, średni	,, ,,	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Cześć Urzędowa

Nr 6147.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Wolnego Niepodległego i Sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Doprowadzając do skutku postanowienie Senatu Rządzącego z dnia 17 lipca r. b. do N. 4382 zapadłe, podaje do powszechnej wiadomości, iż w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w Senacie w d. 27 sierpnia r. b. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się publiczna in plus licytacya sprzedaży na rozebranie:

1) Kościoła Wszystkich Swiętych na summę złp: 8561 gr: 16 oszacowanego, który sprzedany zostanie od summy złp: 7534 gr: 1. z powodu że dachowka na tymże kościele na summę złp: 1027 gr: 15 oszacowana jako na inny cel przeznaczona, z pod licytacyi wyjętą zostaje, i ta kosztem Rządu rozebraną będzie.

2) Sprzedaży przyległych kamienic kościołowi pod N. 208, 209 i 210, na summę złp: 2381 gr: 2 oszacowanych, tudzież:

3) Sprzedaży kamienicy N. 211 probostwo zwanej na summę złp: 2769 gr: 10 oszacowanej, z tem nadmienieniem iż kamienice pod N. 208, 209, 210 i 211 jednemu tylko pretendentowi pod warunkami przy licytacyi ogłosić się mającemi, sprzedanemi zostaną z tem zastrzeżeniem, iż wieża przy kościele exystująca, wedle poprzedniego postanowienia Senatu, bez naruszenia pozostać będzie winna. Chęć zatem licytowania mający zaopatrzeni vadium 10 części wykazanego powyż oszacowania wyrownywającego, zechcą się w miejscu i czasie powyż oznaczonym stawić, gdzie o warunkach sprzedaży potrzebną odbiorą wiadomość.

Kraków 12 sierpnia 1835 r.

Senator Prezydujący
X. Walczyński.
Wolff Sekr: Wydz.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Kalisz 24 *Lipca*: »W obozie nad zachodnim brzegiem Prosny 9ty dywizijon piechoty pod jenerałem Timofejew, już od dwóch tygodni skoncentrowany. Wojska te ćwiczą

codziennie w wielkich obrotach taktyki a obecni tu zagraniczni oficerowie nader chwalebne dali zdanie o wzorowej wojennej postawie i zręczności tych batalijonów, o łatwości i pewności, z którą obroty wykonywają. Obóz malowniczą przybiera postać wzdłuż doliny nad rzeką i tworzy w połączeniu z bogatemi nizinami obraz uroczy, ożywiony ustawicznym ruchem wojskowości. Wojska nasze wyglądają z niecierpliwością przybycia swoich pruskich współtowarzyszów broni. Wewnątrz miasta rozwijają się przygotowania do uroczystości z prawdziwie cesarską okazałością. Sala teatru otrzyma bogate ozdoby przez mistrzów Berlińskich, a front główny gmachu, przysionek z kolumnami. W domach miasta urządzono, ozdobiono i umeblowano 150 mieszkań dla osób książęcych, a 300 dla innych znakomitych osób. Każde pomieszkanie jest biletowane. Sala jadalna w parku nowo wystawiona w pobliżu pałacu Kommissyi Wojewódzkiej, mieszkania monarchy, mieści 1000 osób i jest całkiem nakształt namiotu aksamitem czerwonym draperyowana. Całego przyjęcia i wszelkich przysposobień podjął się właściciel hotelu de l'Europe w Warszawie, (po 14 złot pol: za osobę na obiad). Podobna, jeszcze wspanialsza budowa wznosi się w samym środku obozu gwardyi. Przeznaczono ją na uroczystości wojskowe i miejsce zebrania sie dla oficerów obydwóch narodów; trzy pawilony przez galerye połączone tworzą tę okazałą budowę, z której płaskiego dachu dostojni goście zapaleniu przepysznych ogniów sztucznych przypatrywać się będą. Samo wystawienie tej budowy bez wewnętrznego stroju kosztuje 42,000 złp. Jeneralny Kwatermistrz armii czynnej, jenerał Berg, spodziewany tu co chwila. Wyłączne kierowanie wszystkiemi przygotowaniami powierzono Pułkownikowi Sobolew, zasłużonemu i bardzo naukowo wykształconemu oficerowi artyleryi morskiej.

Berlin. »Od 12 maja ces. rossyjskie gwardye znajdują się już w pochodzie z Petersburga do Kalisza, i będą mieć udział w wielkiej rewii, mającej się odbyć w miesiącu sierpniu; 95 dni potrzebuje ten oddział składający się z artylerzystów i kawaleryi, oraz z licznym pakunkiem, aby się dostał ze stolicy do Kalisza. Z czynionych przygotowań wnosić należy, iż ta rewija jedyną będzie w swoim rodzaju. Nieprzesadzi ten, kto powie, iż ta wyborcza gwardya pod każdym względem jest najpiękniejszém i najdoskonalszém wojskiem w Europie. Wszyscy wojskowi, czy to niższych czy wyższych stopni, wybrani są z całej gwardyi. Artylerya i kawalerya, która ciągnie lądem, tworzy tylko tymczasowy pułk, złożony z równej liczby żołnierzy z każdego pułku całej gwardyi, mianowicie z pułków kawalergardów, z gwardyi Kozaków, z gwardyi Czerkiesów, ułanów, huzarów i t. d., tak, iż jako reprezentanci całej gwardyi uważani być mogą. W tym oddziale niezmierna rozmaitość mundurów, tworzy bardzo zajmującą grę kolorów. Żołnierze są tam najroślejsi i najurodliwsi, na najwyborniejszych koniach. Oficerowie ubrani, jakby na cesarskich pokojach mieli wystąpić. Chociaż przy tym oddziale znajdujący się oficerowie są tylko niższego stopnia, wyjąwszy jednego półkownika, który nimi dowodzi; jednakże każdy z nich prowadzi ze sobą od 3 do 9 wierzchowców, kocz lub karetę zaprzężoną 3ma lub 4ma własnemi końmi, i oprócz tego wóz pod rzeczy. O przepychu ich mundurów z tego można brać miarę. Wielkie mnóstwo cesarskich koni i wozów ładownych, również jest w drodze do Kalisza, gdzie monarchowie ze swemi dworami zjadą się w sierpniu. Przygotowania w Kaliszu nadzwyczajnie są wielkie; salon, do przyjęcia dostojnych gości, 1 milijon rubli kosztuje. Podobnież jak ten pułk gwardyi konnej, wyprawiono także oddział, złożony ze wszystkich pułków gwardyi pieszej, który morzem do Gdańska, a ztamtąd na rewiję przybędzie. Dwa te pułki jak wspomnieliśmy, są tylko reprezentantami całej gwardyi; oprócz tego ciągnie tam znaczna liczba pułków z Polski

i z głębi Rossyi, które to właściwie obrotami popisywać się będą.

Dnia 5 *Sierpnia.* Wczoraj wieczor skupiły się znowu massy, szczególnie pod lipami; lecz rozstawionej straży udało się z łatwością takowe rozpędzić i spokojność przywrócić. Ze strony Magistratu wydaną została odezwa do mieszkańców, celem wspierania władzy w przywróceniu porządku i położeniu końca odnawiającym się coraz poruszeniom obrażającym porządek publiczny i obyczajność.

Hamburg 3 *Sierpnia.* W tych dniach w mieście naszém zdarzył się mały nieporządek, do którego dała powód odwieczna a niczem nie usprawiedliwiona nienawiść chrześcijan ku żydom. Dnia 30 lipca wieczorem przyszło w jednej kawiarni między obecnemi do kłótni, która się na wypędzeniu żydów skończyła. Ci ostatni dla pomszczenia się zapewne, zebrali się w Piątek w większej liczbie do kawiarni a wkrótce przyszło do kłótni i następnie do bitki, przy której kilka osób skaleczono. Policya uwięziła sprawców nieporządku, a przywołana gwardya miejska, gościom ustąpić rozkazawszy, kawiarnię na ten wieczór zamknęła. Onegdaj dla zapobiegania podobnym nadużyciom ustawiono oddział gwardyj w poblizkości kawiarni, pospólstwo więc udało się na nowe miasto i w kilku domach żydom okna powybijało. Wczoraj rozstawiono 12 kompanii gwardyi i kilka kompanii z załogi po wszystkich ulicach i placach publicznych, ale spokojność przerwaną nie była.

Paryż 30 *Lipca.* Utrzymują teraz że dotychczasowy Girard nazywa się istotnie Gérard, i ma lat 39.— Dziś rano słuchano wiele osób w obec Gérarda; pomiędzy innemi fijakra który lufy do machiny na Boulevard du Temple przewoził.— Prokurator myśli uwiadomić dzisiaj Gerarda o liczbie poległych i ma nadzieję że to go skłoni do uczynienia nowych zeznań. Utrzymują że w chwili wybuchu machiny, Gérard nie sam się jeden w izbie znajdował i że dwóch przynajmniej musiało jeszcze należeć, Gerard miał się podjąć patrzeć przez okienicę a jego wspólnik tymczasem podpalił machinę, która też Gerarda jako bliżej będącego mocno zraniła. Powiadają teraz że już od miesiąca Królowa i dworscy odbierali bezimienne listy, że Król 28 zamordowany zostanie. Ludwik Filip ostrzegany przez Królowę wszelkie obmyślenie środków ostrożności uważał za zbyteczne. Wszakże na początku przeglądu wojska malowała się niespokojność na twarzach księcia Nemours i Orleans; oglądali się ciągle po za siebie, i nie odstępowali ojca.

Dwa kapelusze znaleziono w pokoju Gerarda a że nie są jednej wielkości, wnoszą więc że Gerard musi mieć przynajmniej jednego współwinowajcę.

Dzienniki z d. 31 lipca piszą, że właściciel drugiego kapelusza został uwięziony. Złapano także uciekającego przez dach na Boulevard du Temple chłopca z jednej kawiarni, który się Charles nazywa. Nawet pomiędzy ranionymi są podejrzani.

Dotąd uwięziono już do 80 osób, i zdaje się że zamach na życie Króla w skutku spisku nastąpił. Pomiędzy uwięzionemi znajduje się wielu legitymistów. Pan Gisquet odebrał z poniedziałku na wtorek o godzinie 2giej rano od kommissarza Policyi Dyonnet wiadomość, że w pomieszkaniu pewnego wyrobnika w bliskości teatru de l'Ambigu-Comique przygotowywa się zamach na życie Króla, wyrobnik ten jeszcze 28 przez policyą uwięziony został. O żadnych bliższych szczegółach P. Dyonnet uwiadomiony nie był.

Nawet i te dzienniki którym zarzut udziału w stronnictwie republikanckiem uczyniony być nie może, jak np. *Constitutionel* i *Courrier Français* powstają przeciwko uwięzieniu p. Armand Carrel. *Courier* tak się wyraża: Zapewne nie wpadła nikomu myśl obwiniania p. Carrel o należenie w najmniejszej części do zamachu z 28 lipca. Charakter Carrela przez samych jego nieprzyjaciół wielbiony, oddala go tak od każdego podejrzenia, że wszelkie usprawiedliwienie byłoby zbyteczne. Nie dla interessu p. Carrel, który ile nam się zdaje w żadnem niebezpieczeństwie nie jest, ale dla honoru pp. Thiers, Broglie i Guizot, którym charakter jego dostatecznie jest znany, domagamy się od ostatnich, ażeby mężowi temu wolność przywróconą była.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał okolnik do wszystkich ministeryalnych deputowanych, wzywając ich ażeby bezzwłocznie do Paryża przybyli, gdyż okoliczności naglące wymagają szczególnych środków. Zdaje się że potrzebna ilość członków do głosowania za kilka dni zebraną zostanie.

Królowa odwiedzała wczoraj rannych z d. 28, w szpitalu S. Ludwika, i przyrzekła każdemu pensyę do śmierci.

Gdy kilka osób przedstawiało księciu Orleans, że możnaby z dzisiejszego usposobienia ludu korzystać, i wolność nieco ograniczyć, książe odpowiedział: »Sprawiedliwość musi być wymierzoną, ale z wypadków korzystać się nie godzi, bo choć przy dzisiejszém usposobieniu umysłów udało by się może przeciw konstytucyi wystąpić, to później trudno byłoby w jej granice powrócić, a dla króla i kraju nie masz niebezpieczeństwa, tylko po za obrębem konstytucyi.

Dnia 31 *Lipca.* Gérard przebył noc przeszłą bardzo niespokojnie. Sądzą powszechnie że przy ogromnych upałach które tu panują, niepodobna go będzie wyleczyć. Dziś rano miał się nieco lepiej i był badany w obecności ministrów Spraw wewnętrznych i Sprawiedliwości pp. Thiers i Persil.

Dziennik *Reformateur* został skonfiskowany za umieszczony artykuł pod napisem: *»wprzód badać a potém sądzić należy.»*

Od 29 lipca do dnia dzisiejszego odbierał Król ciągłe powinszowania ze wszystkich stron, od różnych władz i osób. Lekarze jednak wzbronili nadal wszelkiej audyencyi, gdyż stan zdrowia jego wymaga spoczynku. Krysa na czole Króla wynosi do 18stu linii długości, otrzymał także kontuzyę w ramie. Rany te i kontuzya księcia Orleanu muszą pochodzić z kul przez pęknienie luf osłabionych, i ta jest podobno jedyna przyczyna, która Królowi i jego rodzinie życie ocaliła.

Londyn 28 *Lipca.* Wniosek Peela, ażeby bil kościelny irlandzki na dwie części rozdzielić, został większością tylko 37 głosów odrzucony. Dziennik *Times* nazwał to głosowanie wyrokiem śmierci dla kościoła irlandzkiego. Dziennik *Standard* wydrukował artykuł w ktorym lorda Morpeth z Pontiuszem Piłatem porownywa.

Dnia 25 t. m. popłynął Tamizą z największym pośpiechem oddział ułanów angielsko-hiszpańskich pod dowództwem porucznika Small, dla połączenia się z okrętem indyjskim *Lord Lynedach* który się udaje do Santander, a ma na pokładzie 300 ułanów pod dowództwem kapitana Baker, i 450 żołnierzy z 2 pułku piechoty, pod rozkazami pułkownika Lancej zostających. Następnie odeszło jeszcze z Portsmouth 400 żołnierzy z 2go pułku, a reszta 500 opuści jutro to miasto. Z Dublina odpłynął na 2ch okrętach parowych, pułk 7, czyli lekka irlandzka piechota, do których przy pożegnaniu przemówili jenerał Evans i pułkownik Dickson. Utworzono znów kilka nowych zakładów ochotników do służby hiszpańskiéj, mianowicie dwa w Blackheath dla żołnierzy morskich i artylerzystów, a jeden w Union-Street dla brygady strzelców. Chirurgów żądających pomieszczenia przy wyprawie angielsko-hiszpańskiéj, zgłosiła się tak wielka liczba, że z nich samych możnaby utworzyć dwa batalijony.

Dziennik *Globe* donosi że hrabiemu Durham towarzyszyć będzie do Stambułu pan Edward Ellice, nie zaś pan Ellis.

Dzienniki rządowe opisują następnie loże oranżystów. Związek oranżystów założono w r. 1795, w celu ochronienia konstytucyi i królestwa od zaburzeń i zdradzieckiego postępowania, a kraju od obcéj potęgi i wojny domowéj. Związek ten w swej naturze jest jak w początku i dzisiaj protestancki, doznał jednak wiele odmian. Od roku 1829 np: nie wymagają żadnéj od wstępujących członków przysięgi, wszakże znają się wszyscy przez tajne znaki i symbole; noszą wszyscy broń, a ci ktorzy byli rok wzwiązku, mogą być posunięci na wyższy stopień, tak nazwanych purpurowych mężów. Celem związku, jest obrona i przewaga wyznania protestanckiego; wszakże starał się o szczególne wpływy przy wyborach parlamentowych. Na czele związku stoi książe Kumberland jako wielki mistrz, z wolną władzą zwołania członków w każdym czasie. Liczą obecnie w 1500 wsiach, 220,000 członków; związek ten jest także rozgałęziony w armii, a nawet za granicą, jak np: w Malcie, Korfu i t. d.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 13 *do* 14 *Sierpnia.*

JW. Ungern-Sternberg Rezydent i Konsul Ces: Ross: z Polski, Zwan Konstancya ob: z Polski, Goldmann Szymon z Galicyi, Schmidt Jan Ob: z Gal., Arndt Jan z Pruss, Kunert Chrystyan z Pruss.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Lesser Jan do Pruss.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta niewyjdzie.